

ŚW. CYPRIAN
BISKUP KARTAGINY

**O JEDNOŚCI
KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO**



KRAKÓW 2013

www.ultramontes.pl

SPIS TREŚCI

	Str.
Treść	3
Rozdział I. Należy unikać zasadzek przebiegłego nieprzyjaciela	4
Rozdział II. Trzeba zachować przykazania Chrystusowe	4
Rozdział III. Przede wszystkim strzec się odszczepieństwa i kacerstwa	5
Rozdział IV. Jedność Kościoła	6
Rozdział V. Episkopat jest jednością w Kościele	7
Rozdział VI. Nie otrzyma nagrody z Chrystusem, kto opuszcza Kościół Jego	7
Rozdział VII. Całodzianna suknia Chrystusa jest figurą jedności Kościoła	8
Rozdział VIII. Jedność Kościoła jest wyrażona w słowach i figurach Pisma św.	9
Rozdział IX. W Kościele wytrwają tylko ludzie jednomyślni, zgodni i niezepsuci	9
Rozdział X. Kacerstwo jest początkiem rozdziału	10
Rozdział XI. Trzeba unikać twórców rozdziału	11
Rozdział XII. Pan przebywa ze żyjącymi w pokoju	11
Rozdział XIII. Nie ma Boga miłosiernego, kto z bratem nie ma pokoju	12
Rozdział XIV. Występku odszczepieństwa nawet krwią zmyć nie można	13
Rozdział XV. Trzeba słuchać rozkazów i upomnień Pańskich	14
Rozdział XVI. Odszczepieństwa są przepowiedziane	14
Rozdział XVII. Należy się strzec odszczepieńców	15
Rozdział XVIII. Kary odszczepieńców w Starym Testamencie	16
Rozdział XIX. Ciężkość występku odszczepieństwa	16
Rozdział XX. Wyznawcy powinni się strzec tego występku	17
Rozdział XXI. Większe jest niebezpieczeństwo po wyznaniu z powodu zaczepienia przeciwnika	18
Rozdział XXII. Upadek jednych nie zawsze szkodzi drugim	19
Rozdział XXIII. Oszukani powinni wrócić do jedności	19
Rozdział XXIV. Trzeba pokój umiłować	20
Rozdział XXV. Przykład pierwszych chrześcijan	20
Rozdział XXVI. Bardzo się różnimy od gorliwości pierwszych chrześcijan	21

O jedności Kościoła katolickiego

ŚW. CYPRIAN

BISKUP KARTAGIŃSKI (*)

(† 258)

TREŚĆ

Powodem do tego pisma było odszczepieństwo, które wywołał Nowacjan w Kościele rzymskim. Św. Cyprian ^(a), posyłając tę książkę do Rzymu, postanowił położyć koniec zabiegom zwolenników tej sekty, utwierdzając wiernych w wierze i w przywiązaniu do prawego Kościoła. W tym celu wskazuje źródło i odkrywa przyczyny wszelkich kacerstw, do których także zalicza: odstępstwo od głowy Kościoła, pogardę Prymatu św. Piotra, oderwanie się od jednej Stolicy, od jednego Kościoła i jednego Biskupa. Dalej dowodzi z wielu miejsc Pisma św., przez figury i podobieństwa, czerpane z Starego i Nowego Testamentu, o jedności Kościoła katolickiego; przechodzi drogi, których chwycił się Nowacjan, aby zwalczyć Biskupa rzymskiego i godność jego sobie przywłaszczyć; wnosi z tychże, jak przewrotnie postępowali ci odszczepieńcy, gdy stosowali do małej swej liczby słowa Zbawiciela u Mateusza św. w r. XVIII, 20, i utrzymuje, że i męczeństwo, poniesione nie w jedności z Kościołem św., na nic się przydać może. Na koniec dodaje, że nie należy się dziwić, iż tak często zjawiają się kacerstwa, gdyż sam Chrystus już je przepowiedział, a nawet wśród małej liczby Apostołów znajdował się zdrajca Judasz; napomina też do pokoju i zgody, przywołując słowa Pisma św., i zachęca wszystkich do wiernego zachowania nauki Chrystusowej.

Chociaż tytuł tego pisma różnie podawano, autentyczność jego żadnej nie podlega wątpliwości, gdyż i sam św. Cyprian w liście 51 na nie się powołuje, kiedy mówi: "sed et Catholicae Ecclesiae unitatem, quantum potuit, expressit nostra mediocritas"; inni zaś Ojcowie święci już to przytaczając jego tytuł, już wypisując z niego dosłownie niektóre miejsca, uznają je za dzieło św. Cypriana. ^(b)



I.

Należy unikać zasadzek przebiegłego nieprzyjaciela ()**

Gdy nas Pan napomina, mówiąc: *Wy jesteście solą ziemi* (1), i gdy każe nam być prostymi w niewinności, i przy prostocie roztroptnymi (2); cóż innego, bracia najmilsi, czynić należy, jeżeli nie to, że się mamy mieć na ostrożności i czuwać pilnie, aby poznać zasadzki zdraдлиwego nieprzyjaciela i umieć ich unikać, iżbyśmy, przyoblekwszy się w Chrystusa, jako w mądrość Ojca Przedwiecznego, nie zdawali się być mniej roztroptnymi w przestrzeganiu naszego zbawienia? Nie tylko bowiem lękać się należy samego prześladowania i tego wszystkiego, co przez widoczną napaść sług Bożych na osłabienie i upadek narazić może. Łatwiej być ostrożnym, gdzie jawne jest niebezpieczeństwo, i wcześniej przygotowuje się umysł do walki, gdy nieprzyjaciel wyzywa. Bardziej lękać się i strzec potrzeba nieprzyjaciela, gdy tajemnie podchodzi, kiedy, zwodząc, pod pozorem przyjaźni czołga się drogami tajemnymi, skąd też imię "węża" mu dano. Taka była zawsze jego chytryść, taka w uwodzeniu człowieka skryta i tajemna zdraдлиwość. Od samego zaraz początku świata uwiódł i pochlebnyimi słowy oszukał proste dusze dla ich nierozsądnej łatwowierności; tak kusił się, aby uwieść samego Pana, kiedy znienacka zbliżył się, aby Go zdradzić i oszukać; dlatego zaś zwalczony, że był poznany, i że zdrada jego była odkryta (c).

II.

Trzeba zachować przykazania Chrystusowe

A przeto dany nam jest przykład, aby unikać drogi pierwszego rodzica, a postępować śladem żyjącego Chrystusa, byśmy znów, nieostrożni, nie wpadli w zasadzkę śmierci, ale raczej uważni na niebezpieczeństwo, używali danej nam nieśmiertelności. Jakże możemy znowu osiągnąć nieśmiertelność, jeżeli nie będziemy zachowywali tego, czym się śmierć pokonywa i zwalcza, to jest przykazań Boskich, jak On sam upomina, gdy mówi: *Jeśli chcesz wniknąć do żywota, chowaj przykazania* (3), i znowu: *Jeśli czynić będziecie, co ja wam rozkazuję; już was nie będę zwał sługami... lecz was nazwałem przyjaciółmi* (4). Tych na koniec nazywa mężnymi i stałymi, tych silnie utwierdzonymi na opoce, tych niewzruszonymi na wszelkie przeciwności i zamachy świata i obdarzonymi

niezachwianym męstwem. *Wszelki tedy, mówi Chrystus P., który słucha tych słów moich i czyni je, będzie przypodobany mężowi mądrymu, który zbudował dom swój na opoce. I spadł deszcz, i przyszły rzeki, i wiały wiatry i uderzyły na on dom, a nie upadł: bo był na opoce ugruntowany* (5). Potrzeba więc, abyśmy trzymali się słów Jego, i co On uczył i czynił, iżbyśmy uczyli się od Niego i czynili. Jakże bowiem może kto mówić, że wierzy w Chrystusa, jeżeli nie czyni, co Chrystus nakazał? Albo, jakże może odebrać nagrodę dla swej wiary, jeżeli nie chce dotrzymać wiary w pełnieniu przykazań? Musi się zachwiać i zbłądzić, a w popędzie błędu dać się porwać jako proch, którym wiatr rzuca. Nie postąpi na drodze zbawienia, kto się nie trzyma prawdy drogi zbawiennej (d).

III.

Przed wszystkim strzec się odszczepieństwa i kacerstwa

Strzec się zaś należy, bracia najmilsi, nie tylko tego, co jest otwarte i widoczne, ale i tego, co subtelnością podstępnej zdrady mogłoby nas uwieść. Co zaś zdradliwszego, co subtelniejszego może być nad to, co odkryty i zwyciężony przez narodzonego Chrystusa nieprzyjaciel, kiedy zajaśniała światłość narodom i mającemu być ocalonym człowiekowi wzeszło światło zbawienia, aby głusi przez słuch przyjęli łaskę niebieską, aby ślepi otworzyli oczy ku Bogu, aby chorzy wzmoгли się wieczystym zdrowiem, chromi biegli do Kościoła, niemi modlili się wyraźnymi głosy i modlitwami, – co, mówię, ten nieprzyjaciel, widząc porzucone bożyszcza i dla wzmagającej się liczby wiernych opuszczone swe siedziby i bóżnice, wymyślił nową zdradę, aby nawet pod mianem imienia chrześcijańskiego uwodzić nieostrożnych? Wymyślił oto herezje i odszczepieństwa, którymi by osłabił wiarę, sfalszował prawdę, rozerwał jedność. Zwodzi i oszukuje nowym błędem tych, których nie może utrzymać w ślepotcie dotychczasowej. Porywa ludzi z łona Kościoła, kiedy im się zdaje, że się zbliżyli do światła i wybrnęli z ciemności nocnej tego świata; inne im – nieświadomym – gotuje ciemności, aby, nie trzymając się statecznie Ewangelii, ani jej i prawa jej nie wypełniając, mienili się chrześcijanami, i aby, chodząc w ciemnościach, sądzili, że postępują w światłości i szli za pochlebstwem i zdradą swego nieprzyjaciela, który, według słów Apostoła (6), pokazuje się im jako anioł światłości, i wysyła sług swoich jako sługi sprawiedliwości, którzy noc podają za dzień, zgubę za zbawienie; którzy rozpacz przeistaczają w nadzieję, przeniewierstwo w złudzenie wiary, antychrysta mają za Chrystusa, aby kłamiąc

w sposób podobny nieco do prawdy, zdradzali prawdę subtelnością fałszu. To zaś dlatego się dzieje, bracia najmilsi, gdyż nie wchodzimy w źródło prawdy, nie szukamy głowy (7) i nie zachowujemy nauki niebieskiego Mistrza... (e)

IV.

Jedność Kościoła

Gdybyśmy się nad tymi rzeczami zastanawiali i zgłębiali je, nie potrzeba by długiego badania i dowodów. Łatwo w rzeczach wiary dochodzi się do prawdy. Oto mówi Pan do Piotra: *A ja tobie powiadam, iżżeś ty jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiech, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiech* (8). I znowu mówi do niego po zmartwychwstaniu: *Paś owce moje* (9). Na nim jednym buduje swój Kościół i poleca mu owce swoje, aby je pasł. A lubo po swym zmartwychwstaniu wszystkim Apostołom również nadaje władzę, mówiąc: *Jako mię posłał Ojciec i ja was posyłam... Weźmijcie Ducha Świętego. Których odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane* (10), to przecież dla wskazania jedności, rozporządził swą powagą, że źródło tej jedności od jednego bierze początek. Czym był Piotr, tym była zaiste i reszta Apostołów równym zaszczycona udziałem czci i władzy; atoli początek pochodzi z jednostki. Piotrowi dane jest pierwszeństwo, aby okazać, że jeden jest Kościół Chrystusa i jedna katedra. Wszyscy są też pasterzami i jedna jest trzoda, która przez wszystkich Apostołów we wspólnej zgodzie ma być pasiona, aby była widocznie jednym Kościołem. Na ten jeden Kościół wskazuje też Duch Święty w Pieśniach nad pieśniami, wywodząc go z Osoby Pańskiej, gdy mówi: *Jedna jest gołębica moja, doskonała moja, jedynaczka jest matki swojej, wybrana rodzicielki swojej* (11). Kto się nie trzyma tej jedności Kościoła, czy sądzi, że się trzyma wiary? Kto sprzeciwia się i opiera Kościołowi, kto pomija katedrę Piotra, na którym założony jest Kościół, czy mniema, że jest w Kościele, kiedy i błogosławiony Apostoł Paweł tego samego uczy i podaje za tajemnicę jedności, mówiąc: *Jedno ciało i jeden duch, jedna nadzieja wezwania waszego, jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest* (f). *Jeden Bóg* (12).

V.

Episkopat jest jednością w Kościele

Tej to jedności mocno się trzymać i bronić powinniśmy, a najbardziej my biskupi, którzy pierwsze w Kościele dzierzymy miejsce, iżbyśmy dowiedli, że i sam urząd nasz biskupi jest jeden i niepodzielny. Niechaj nikt braterstwa nie zdradza obłudą, nie psuje prawdziwości wiary przeniewierczym fałszowaniem. Urząd biskupi jeden jest, a każdy w szczególności ma w nim całkowity udział. Kościół także jeden jest, lubo w bujnym wzroście coraz obszerniej się krzewi. Jak wiele promieni ma słońce a jedno tylko jest światło; jak wiele gałęzi ma drzewo, a jeden tylko jest pień, osadzony na silnym korzeniu; i jak z jednego źródła bardzo wiele wypływa strumieni, i te dla obfitości wydobywającej się wody zdają się licznie pomnażać, to przecież jedność ich zachowuje się w początku. Pochwyć promień słońca od ciała jego: jedność światła nie da się rozdzielić. Odłam od drzewa gałąź, a odłamana nie puści korzenia. Oddziel od źródła strumień, oddzielony wyschnie. Tak i Kościół, napełniony światłością Pana, rozwodzi swe promienie po całym świecie, jedno atoli jest tylko światło, które wszędzie się rozlewa a jedno ciało jego się nie rozdziela. Rozpościera bujnie gałęzie po całej ziemi, wypływające obficie strumienie szeroko rozlewa; jedna atoli jest głowa, jeden początek, jedna matka bogata w następstwa płodności swojej. Z jej płodu się rodzimy, karmimy jej mlekiem, jej duchem się żywiamy.

VI.

Nie otrzyma nagrody z Chrystusem, kto opuszcza Kościół Jego

Oblubienicą będąc Chrystusa, nie może być splamiona cudzołóstwem; jest nienaruszona i wstydliva. Jeden zna dom; jednego łoża świętobliwości czystym strzeże wstydem. Zachowuje nas Bogu; ona synów swoich, których porodziła, królestwu przekazuje. Ktokolwiek, będąc odłączonym od Kościoła, łączy się z cudzołożnicą, sam się wyklucza od obietnic Kościoła. Nie osiągnie nagrody od Chrystusa, kto opuścił Kościół Chrystusowy, obcy jest, niegodny, jest jego nieprzyjacielem. Nie może już mieć Boga za Ojca, kto Kościoła nie ma za matkę. Jak nie zdołał się nikt ocalić od potopu, kto się nie znajdował w arce Noego, tak też nie ocali się, kto nie jest w połączeniu z Kościołem. Upomina

Pan i mówi: *Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest: a kto nie zbiera ze mną, rozprasza* (13). Kto zrywa pokój i zgodę z Chrystusem, ten działa przeciw Chrystusowi. Kto gdzie indziej, a nie w Kościele zbiera, ten rozprasza Kościół Chrystusa. Mówi Pan: *Ja i Ojciec jedno jesteśmy* (14); a na innym miejscu napisano jest o Ojcu, Synu i Duchu Świętym: *A ci trzech jedno są* (15). Kto sądzi, aby ta jedność, z mocy Boskiej pochodząca, i z tajemnicami niebieskimi ściśle połączona, w Kościele rozerwana i różnością zdań przeciwnych podzielona być mogła? Kto się tej jedności nie trzyma, ten się nie trzyma prawa Bożego, ten nie trzyma się wiary w Ojca i Syna, ten nie ma żywota i zbawienia.

VII.

Całodziana suknia Chrystusa jest figurą jedności Kościoła

Tę tajemnicę jedności, ten węzeł nierozłącznie spojonej zgodności wskazuje Ewangelia, gdy mówi, że sukni Chrystusa Pana wcale nie rozdzielono ani rozcięto, lecz rzucono losy, kto by ją miał otrzymać: suknia w nietkniętej całości i nierozdzielona na własność przechodzi. Mówi bowiem Pismo Boże: *A była suknia nie szyta i od wierzchu całodziana. Mówili tedy jeden do drugiego: nie krajmy jej, ale rzućmy o nią losy, czyja ma być* (16). Miała ona jedność, z górnej pochodzącą strony, to jest z nieba i od Ojca; kto ją brał i posiadał, nie mógł dzielić, bo jednocześnie całą i trwałą moc nieodłącznie otrzymał. Szaty Chrystusowej posiadać nie może, kto rozdziera i dzieli Kościół Chrystusowy. Przeciwnie zaś, prorok Achiasz, gdy przy śmierci Salomona królestwo i lud rozdwojone były, spotkawszy króla Jeroboama na polu, rozdarł płaszcz swój na dwanaście sztuk i powiedział (g): *Weźmij sobie dziesięć sztuk, bo to mówi Pan: Oto rozdzieram królestwo z ręki Salomonowej, a dam tobie dziesięcioro berła, i dwa berła będą na służbę sługi mego Dawida i dla Jeruzalem miasta, którem obrał, bym położył tam imię moje* (17) (h). Przy podziale tedy dwunastu pokoleń prorok Achiasz płaszcz swój rozdarł. Ponieważ lud Chrystusowy rozdzielony być nie może, więc sukni Jego całodzianej i spojonej posiadacze nie podzielili: nierozdzielona, zjednoczona, złączona, wskazuje niepodzielną jedność ludu naszego, którzyśmy się przyoblekli w Chrystusa. Przez tajemnicę i znaki sukni swojej pokazał jedność Kościoła.

VIII.

Jedność Kościoła jest wyrażona w słowach i figurach Pisma św.

Któż tedy jest tak złośliwy i bezczelny, któż szaleńcem niezgody tak owładnięty, iżby albo rozumiał, że można rozdwoić, albo nawet poważył się rozdzielać jedność Boga, suknię Pana, Kościół Chrystusa? Upomina sam w Ewangelii i naucza, mówiąc: *I stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz* (18). I mógłżeby kto pomyśleć, że na jednym miejscu może być albo więcej trzód, albo wielu pasterzy? Także Apostoł Paweł, zalecając nam tę samą jedność, błaga i upomina, mówiąc: *Proszę was bracia, przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście toż mówili wszyscy, a iżby nie były między wami rozerwania; ale bądźcie doskonali w jednym rozumieniu i w jednej nauce* (19). I gdzie indziej mówi: *Znosząc jeden drugiego w miłości, starając się, abyście zachowali jedność ducha w związku pokoju* (20). Czy sądzisz, iż ten ostać się i żyć może, kto od Kościoła odstępuje i inne sobie miejsce i oddzielne mieszkanie zakłada, gdy rzeczono do Rahab, w której wyobrażony był Kościół: *Ojca twego i matkę, i bracią, i wszystką twą rodzinę zgromadzisz do domu swego. Kto ze drzwi domu twego wynijdzie, krew jego będzie na głowę jego* (21). Podobnie tajemnica baranka wielkanocnego w prawie *Wyjścia* znaczyła, aby baranek, którego zabicie wyobrażało Chrystusa, w jednym domu był pożywany (i). Mówi Bóg: *W jednym domu będzie jedzony i nie wyniesiecie nic z domu z mięsa jego* (22). Ciało Chrystusa i świętości Pańskie poza dom wyrzucone być nie mogą, a wierni prócz jednego Kościoła, innego domu nie mają. Ten dom, tę jednomyślności gospodę oznacza i wyraża Duch Święty w psalmach, gdy mówi: *Bóg, który czyni, że mieszkają jednych obyczajów w domu* (23). W domu Bożym, w Kościele Chrystusowym jednomyślnie mieszkają, w zgodzie i szczerości trwając.

IX.

W Kościele wytrwają tylko ludzie jednomyślni, zgodni i niezepsuci

Przeto też i pod postacią gołębia okazał się Duch Święty. Prosta to i wesola ptaszyna, bez goryczy żółci i ostrego dziobania i drapieżności, lubi mieszkania ludzkie, zna towarzystwo jednego domu; wspólnie gołąb z gołębicą wysiadują pisklęta, w polocie i w pożyciu razem się trzymają, całowaniem przychylności ku sobie okazują i we wszystkim zachowują zgodę. Taka

szczerłość powinna być w Kościele, taka miłość utrzymana, aby bracia w miłości wzajemnej gołębie naśladowali, a w łagodności i łaskowości z barankami i owieczkami się równali. Cóż bowiem ma wspólnego serce chrześcijanina ze srogością wilka, – zajadłością psa, śmiertelnym jadem żmii, lub krwiożerczym okrucieństwem dzikich zwierząt? Za szczęście uważać należy, gdy tacy od Kościoła się odłączają, aby gołębi i owiec Chrystusa okropną i zajadłą zarazą nie gubili. Łączyć i jednoczyć się nie może gorycz ze słodyczą, ciemność ze światłością, deszcz z pogodą, niezgoda z pokojem, z urodzajem niepłodność, ze źródłami susza, z ciszą burza. Niechaj nikt nie mniema, aby dobrzy od Kościoła odłączyć się mogli. Pszenicy wiatr nie porywa, ani burza nie obala drzewa mocno zakorzenionego. Tylko lekkie plewy wichur rozmiata, i tylko słabe drzewa burza powala na ziemię. Jan Apostoł karci ich i wyklina, mówiąc: *Z nas wyszli, ale nie byli z nas. Bo gdyby z nas byli, wždy by z nami byli wytrwali* (24).

X.

Kacerstwo jest początkiem rozdziału

Stąd często powstawały i powstają kacerstwa, że umysł przewrotny nie ma pokoju, a swarliwa niewierność nie trzyma się jedności. Dopuszcza to zaś Pan i nie przeszkadza, wolność woli każdemu zostawując, aby, gdy niebezpieczeństwo prawdy serca nasze i umysły doświadcza, nieskażona wiara doświadczonych okazała się w jawnym świetle. Przez Apostoła upomina Duch Święty, mówiąc: *Boć muszą być i kacerstwa, aby i którzy są doświadczeni, stali się jawni między wami* (25). Tak to doświadczają się wierni, a niewierni okazują; tak jeszcze przed dniem sądu już tu nawet dusze sprawiedliwych od bezbożnych są oddzielone i plewy od ziarna odłączone. Ci to są, którzy, bez Boskiego rozporządzenia, sami się stawiają na czele zuchwałych zbiegów, którzy bez prawnego postanowienia przełożonymi się czynią, którzy, choć im nikt biskupstwa nie daje, biskupów imię sobie przywłaszczają – których też Duch Święty w psalmach dobrze nazywa, jako zasiadających *na stolicy zaraźliwości* (26), będących zarazą i morem dla wiary – jako zdradzających usta węzowymi i jako mistrzów psucia prawdy, wyrzucających śmiertelny jad językiem zapowietrzonym, których mowa niby rak szerzy się i toczy i których jedno dotknięcie wlewa w serce każdego śmiertelną truciznę (j).

XI.

Trzeba unikać twórców rozdziału

Przeciw takim woła Pan, od takich powstrzymuje i odwołuje swój lud błądzący, mówiąc: *Nie słuchajcie mów fałszywych proroków, ponieważ widzenia serca ich unicestwiają ich; mówią, ale nie z ust Pańskich. Mówią tym, którzy odrzucają słowo Boże: Pokój będzie wam i wszystkim chodzącym w woli swojej. Każdy, który chodzi w przewrotności serca swego, nie przyjdą na niego zła... Nie mówiłem do nich, a oni prorokowali. By byli stali w substancji mojej, a słuchali słów moich, i nauczali lud mój, odwróciłbym ich był od myśli ich złośliwych* (27). Tych jeszcze raz Pan naznacza i piętnuje, mówiąc: *Mnie opuścili, źródło wody żywej, a wykopali sobie cysterny rozwalone, które nie mogą wody zatrzymać* (28) (k). Gdy prócz jednego inny chrzest być nie może (29) – mniemają, iż chrzcić mogą. Źródło żywota opuściwszy, obiecują łaskę wody ożywiającej i zbawiającej! Nie obmywają ludzi, ale raczej zanieczyszczają; ani się grzechy odpuszczają, ale owszem mnożą. Takie rodzenie nie Bogu, lecz czartu dzieci daje. Przez kłamstwo zrodzeni, obietnic prawdy nie odbierają; z niewierności spłodzeni, tracą łaskę wiary. Do nagrody pokoju dojść nie mogą, którzy pokój Pański szaleństwem niezgody zerwali (l).

XII.

Pan przebywa ze żyjącymi w pokoju

Niech się niektórzy nie łudzą próżnym tłumaczeniem, iż Pan powiedział: *Gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tamem jest w pośrodku ich* (30). Kaziciele Ewangelii i fałszywi tłumacze drugie zdanie do siebie stosują, a pierwsze pomijają; o części jednej pamiętają, a chytrze zamilczają drugą. Jako sami od Kościoła się oderwali, tak rozrywają jedność myśli tegoż samego zdania. Pan bowiem, zalecając uczniom jednomyślność i zgodę, mówi: *Powiadam wam, iż gdyby się z was dwóch zezwoliło* (m) *na ziemi o wszelką rzecz, o którą by prosili, stanie się im od Ojca mego, który jest w niebiesiech. Albowiem gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tamem jest w pośrodku ich*, okazując przez to, że nie wielość, lecz zgodność proszących najczęściej skutkuje. Jeśliby, mówi, dwoje z was zgodziło się w czym na ziemi: otóż jednomyślność naprzód położył – zgodę i pokój nade wszystko

przypuszcza i to najusilniej i najgorliwiej uczy, abyśmy się zgadzali. Jakże zaś może się z kim zgadzać ten, kto się z samym ciałem Kościoła i całym braterstwem nie zgadza? Jakże się może w imię Chrystusa zebrać dwóch lub trzech, o których wiadomo, iż się od Chrystusa i Jego Ewangelii odłączają? Boć nie my od nich, lecz oni od nas odstąpili. – A gdy potem kacerstwa i odszczepieństwa powstały, stanowiąc sobie oddzielne schadzki, opuścili źródło i początek prawdy. Pan zaś o Kościele swoim i do tych, co są w Kościele, mówi, że jeżeli będą jednogodni, jeżeli według przykazań i nauki Jego, choćby dwóch lub trzech się zebrawszy, jednomyślnie o co prosili, gdyby było tylko dwóch lub trzech, otrzymają od majestatu Boskiego, czego pragną. *Gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tamem jest w pośrodku ich*, to jest z szczerymi, z zgodnymi, z takimi, co się Boga boją, przykazania Jego zachowują. Z takimi obiecał być, choćby ich tylko dwóch lub trzech było, jako był z trzema pacholetami w piecu ognistym, i tych, że w szczerości ku Bogu i w zgodzie między sobą trwali, wśród chłonących płomieni wiatrem rosistym przy życiu zachował (31). Tak też dwom Apostołom, w więzieniu zamkniętym, ponieważ byli szczerymi i jednomyślnymi, był przytomny, a otworzywszy zapory więzienia, na rynek ich znów wyprowadził (32), aby słowo, które wiernie opowiadali ludowi, nadal głosili. Gdy tedy w naukach swoich twierdzi, mówiąc: *Gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tamem jest w pośrodku ich*, nie oddziela ludzi od Kościoła, bo go ustanowił i założył; lecz ganiąc niezgodę wiarołomnych, a wiernym słowy swymi jedność zalecając, oświadcza, iż raczej przebywa z dwoma lub trzema jednomyślnie się modlącymi, niż z wielu niezgodnymi; i że więcej uprosić może modlitwa kilku zgodnych, aniżeli prośba wielu swarliwych (n).

XIII.

Nie ma Boga miłosiernego, kto z bratem nie ma pokoju

Przeto, podając sposób modlitwy, dodał, mówiąc: *A gdy staniecie na modlitwę, odpuście, jeśli co przeciw komu macie: aby i Ojciec wasz, który jest w niebieszech, odpuścił wam grzechy wasze* (33). Nawet tego, który się do złożenia ofiary zabiera, a w poróżnieniu z kim jest, odwołuje od ołtarza i każe się pierwej z bratem pojednać (34), a dopiero, w pokoju powróciwszy, Bogu ofiarę złożyć; bo ani na ofiary Kaina Bóg nie wejrzał. Nie mógł być Bóg przychylny dla tego, który w niezgodzie z bratem nie miał pokoju. Jakież tedy

pokój obiecują sobie nieprzyjaciele braci, jakie ofiary sprawować mogą współzawodnicy kapłanów? Czyliż, zgromadziwszy się, mogą rozumieć, że mają z sobą Chrystusa, którzy poza Kościołem Chrystusowym się zgromadzają?
(o)

XIV.

Występku odszczepieństwa nawet krwią zmyć nie można

Choćby tacy dla wyznawania imienia (Chrystusowego) byli zabici, to przecież plama ta krwią się nie obmywa: ciężka i nieprzeblągalna wina niezgody ani się męczeństwem nie oczyszcza. Męczennikiem być nie może, kto nie jest w Kościele; ani nie może królestwa dostąpić, kto opuszcza Kościół, który ma panować. Chrystus dał nam pokój, nakazał być zgodnymi i jednomyślnymi, zalecił przymierze miłości i przychylności wiernie i nienaruszenie zachowywać. Nie może więc mianować się męczennikiem ten, kto nie zachował miłości braterskiej. Uczy o tym i zapewnia Apostoł Paweł, mówiąc: *Chociażbym miał prorocтво... i miałbym wszystką wiarę tak, iżbym góry przenosił, a miłości bym nie miał, nicem nie jest* (p). *I choćbym wszystkie majątności moje rozdał na żywność ubogich, i choćbym wydał ciało moje, tak iżbym gorzał, a miłości bym nie miał, nic mi nie pomoże. Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest, miłość nie zazdrości, złości nie wyrządza, nie nadyma się; nie jest czci pragnąca, nie szuka swego... Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko wytrwa. Miłość nigdy nie ginie* (35). Nigdy, powiada, miłość nie ginie: ta bowiem na zawsze w królestwie pozostanie, na wieki trwać będzie przez jedność braterstwa, ściśle z sobą połączonego. Do królestwa niebieskiego nie może wniknąć niezgoda. Do nagrody Chrystusa, który rzekł: *To jest przykazanie moje, abyście się wspólnie miłowali, jakom was umiłował* (36), nie może rościć prawa ten, który miłość Chrystusową zgwałcił wiarołomną niezgodą. Kto nie ma miłości, nie ma Boga. Słowa błogosławionego Jana Apostoła brzmią: *Bóg jest miłością, a kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim* (37). Z Bogiem mieszkać nie mogą, którzy nie chcieli być zgodni w Kościele Bożym. Choćby gorzeli w płomieniach i ogniu, lub, bestiom porzuceni, dusze oddawali, nie będzie to uwieńczeniem wiary, lecz karą za wiarołomstwo; ani chlubnym zgonem cnoty religijnej, lecz zatraceniem rozpaczy. Taki człowiek może być zabity, ale nie uwieńczony. Tak się bowiem wyznaje być chrześcijaninem, jak częstokroć diabeł mianuje się Chrystusem, przed czym Pan ostrzega, mówiąc:

Wiele ich przyjdzie w imię moje, powiadając, iż ja jestem, i wiele ich zwiodą (38). A jak on nie jest Chrystusem, lubo zwodzi w imieniu Jego, tak też za chrześcijanina uważany być nie może, kto nie trwa w prawdzie Jego Ewangelii i wiary (q).

XV.

Trzeba słuchać rozkazów i upomnień Pańskich

Albowiem i przyszłość przepowiadać, i czarty wypędzać i cuda wielkie na ziemi czynić, świetną bez wątpienia i przedziwną jest rzeczą; wszakże nie osiągnie królestwa niebieskiego, kto to wszystko czyni, jeśliby nie postępował drogą sprawiedliwości i świętobliwości. Sam Pan zapowiada i mówi: *Wiele ich rzeczy mi dnia onego: Panie, Panie, izaliśmy w imię twoje nie prorokowali, i w imię twe czartów nie wyganiali i w imię twe wiele cudów nie czynili? A tedy wyznam im: żem was nigdy nie znał; odstąpcie ode mnie, którzy nieprawość czynicie* (39). Sprawiedliwość jest koniecznie potrzebna, aby sobie w Bogu łaskawego pozyskać sędziego. Przykazań Jego i nauk należy słuchać, aby zasługi nasze odebrały zapłatę. Ukazując Pan w Ewangelii drogę wiary i nadziei naszej, w krótkich słowach mówi: *Pan Bóg twój, Bóg jeden jest* (40) i *będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej. Toć jest największe i pierwsze przykazanie. A wtóre podobne jest temu: będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie. Na tych dwóch przykazaniach wszystek zakon zawisł i prorocy* (41). Jedności więc i miłości w nauce swojej razem uczył; wszystkich proroków i zakon w dwóch zawarł przykazaniach. Jakąż zaś zachowuje jedność, jaką zachowuje i o jakiej myśli miłości, kto w szaleństwie niezgody Kościół rozrywa, wiarę niweczy, pokój zakłóca, miłość rozprasza, tajemnice znieważa? (r)

XVI.

Odszczepieństwa są przepowiedziane

Złe to, bracia najmilsi, już dawno się poczęło, lecz teraz wzrosła nieszczęsna tegoż złego klęska, a przewrotności kacerskiej i odszczepieństw zatrute spustoszenie coraz bardziej powstawać i krzewić się zaczęło, ponieważ

przy schyłku świata tak się dzieć miało, jak to nam Duch Święty przepowiada przez Apostoła i ostrzega, mówiąc: *W ostatnie dni nastaną czasy niebezpieczne; będą ludzie sami siebie miłujący, chciwi, hardzi, pyszni, bluźniercy, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, złościcy, bez miłości przyrodzonej, bez pokoju, potwarczy, niepowściągliwi, nieskromni, bez dobrotliwości, zdrajcy, uporni, nadęci, i rozkosze więcej miłujący niżli Boga; mający wprawdzie pozór pobożności, lecz się mocy jej zapierający.* Do takich należą też i ci, którzy wrywają się w domy i pojmane wiodą niewiastki grzechami obciążone, które się dają uwieść rozmaitym pożądliwościom, zawsze się uczące, a nigdy ku wiadomości prawdy nie przychodzące. *A jako Jannes i Mambres sprzeciwiali się Mojżeszowi, tak i ci się sprzeciwiają prawdzie, ludzie rozumu skażonego, odrzuceni ze strony wiary, aleć więcej nie wskórają, albowiem ich szaleństwo jawne będzie wszystkim, jako i onych było* (42). Wszystko się spełnia, co było przepowiedziane, a przy zbliżającym się schyłku świata nawet doświadczeniem ludzi i czasów się sprawdza. Im bardziej się przeciwnik sroży, tym więcej błąd zwodzi, zepsucie pobudza, zazdrość zapala, pożądliwość zaślepia, kazi bezbożność, pycha nadyma, niezgoda drażni, złość prowadzi do zguby (s).

XVII.

Należy się strzec odszczepieńców

Niechaj nas jednak nie wzrusza ani niepokoi zbyt i niespodziane wiarołomstwo wielu ludzi, lecz raczej, ponieważ się to wedle przepowiedzeń prawdy dzieje, niech wiarę naszą wzmacnia. Skoro niektórzy takimi się stali, bo to dawno było przepowiedziane, reszta braci powinna się ich strzec, boć i to przepowiedziano podług nauki Pana, który mówi: *Wy tedy patrzcie, otom wam wszystko przepowiedział* (43). Chrońcie się, proszę was bracia, takich ludzi, a od boku i uszu oddalajcie zgubne ich rozmowy, jakoby śmiertelną zarazę, gdyż napisano jest: *Ogródź cierniem uszy twoje, nie słuchaj języka złośliwego* (44). I znów: *Złe rozmowy psują dobre obyczaje* (45). Sam Pan naucza i upomina, aby się ich chronić. *Ślepi są, mówi, i wodzowie ślepych. A ślepy, jeśliby ślepego prowadził, obydwa w dół wpadają* (46). Trzeba unikać i uciekać od tego, kto się od Kościoła odłączył. Taki jest przewrotny i grzeszy, i sam siebie potępił. Czyż może mniemać, że jest z Chrystusem, który przeciw kapłanom Chrystusa postępuje, odłącza się od społeczności duchowieństwa i ludu Jego? Nosi broń przeciw Kościołowi, walczy przeciwko rozporządzeniu Boskiemu; jest to

nieprzyjaciel ołtarza, buntownik przeciw ofierze Chrystusa, wiarołomca, świętokradca co do religii, sługa nieposłuszny, syn bezbożny, brat nieprzyjazny, który, wzgardziwszy biskupami i opuściwszy kapłany Boże, poważa się inny stawiać ołtarz, inną modlitwę niegodziwym głosem odprawiać, prawdę ofiary Pańskiej fałszywymi ofiarami znieważać, i nie troszczy się o to, że ktokolwiek sprzeciwia się postanowieniu Bożemu, za swe niebaczne zuchwalstwo przez Boską sprawiedliwość surowo karany bywa (t).

XVIII.

Kary odszczepieńców w Starym Testamencie

Tak Kore, Datan i Abiron, którzy wbrew Mojżeszowi i kapłanowi Aaronowi poważyli się przywłaszczyć sobie władzę ofiarowania, natychmiast za swą śmiałość ukarani byli (47). Ziemia, rozwarłszy się aż do samej otchłani, stojących żywcem pochłonęła. Nie tylko zaś tych, co sprawcami tego byli, sprawiedliwość Boga zagniewanego ukarała, lecz i innych dwustu pięćdziesięciu uczestników i towarzyszy tego szaleństwa, którzy się razem z nimi spiknęli na to zuchwalstwo, ogień, który od Pana wyszedł, zaraz mściwie strawił, upominając i pokazując, iż wszystko, cokolwiek bezbożni przedsięwzięją ludzką wolą ku zniszczeniu rozporządzeń Bożych, przeciw Bogu samemu się dzieje. Tak i król Ozjasz (48) niosąc kadzielnicę, i przeciw prawu Bożemu upoważnienie do ofiarowania sobie gwałtem przywłaszczając, gdy opierającemu się kapłanowi Azariaszowi nie chciał ulec i ustąpić, Boskim gniewem zhańbiony i trądem na czole oszpecony został: na tej części ciała przez obrażonego Boga byłznaczony, gdzie namaszczeni bywają ci, którzy godni są Pana. A synowie Aarona, którzy obcy ogień na ołtarz włożyli, czego Pan był zakazał (49), zginęli zaraz na miejscu przed Obliczem mszczącego się Boga (u).

XIX.

Cieężkość występku odszczepieństwa

Tych to naśladowają wszyscy, którzy, wzgardziwszy Boskim podaniem (*traditione*), obcych się nauk chwytają i urząd nauczycielski według ludzkiej ustawy wprowadzają. Gromi ich Pan i łaje w Ewangelii, mówiąc: *Niszczycie*

przykazanie Boże, abyście ustawę waszą zachowali (50). Większy to występki od tego, którego się dopuścili ci, co upadli w wierze (*lapsi*), którzy przecież teraz szczerą pokutą i zupełnym zadośćuczynieniem Boga przepraszają. Tu bowiem szukają znów i proszą Kościół, a tam sprzeciwiają się Kościołowi. Tu mogła potrzeba okoliczności przemóc, ale tam wolę zbrodnia krępuje. Kto tu upadł, sobie tylko zaszkodził, ale kto tam usiłował wywołać kacerstwo lub odszczepieństwo, wielu swoim przykładem zgubił. Tu szkoda jednej duszy, tam niebezpieczeństwo wielu. Ten przynajmniej poznaje, że zgrzeszył, oplakuje tego i żałuje; ale tamten nadęty w grzechu swoim, i w bezbożności nawet sobie podobając, dzieci od matki odstręcza, owce od pasterza odwodzi, i w tajemnice Boskie wprowadza zamieszanie. Upadły raz tylko zgrzeszył, ów zaś grzeszy codziennie. Upadły nareszcie, podjąwszy śmierć męczeńską, może osiągnąć obietnice królestwa, ale tamten, jeśli by poza Kościołem był zabity, nie może nagrody Kościoła dostąpić (v).

XX.

Wyznawcy powinni się strzec tego wystęku

Niech nikt się nie dziwi, bracia najmilsi, że nawet niektórzy z Wyznawców tej sromoty się dopuszczają, że i z tych niektórzy ohydnie i ciężko grzeszą (51). Wyznanie bowiem nie uwalnia jeszcze od zasadzek szatana; ani tego, który jeszcze jest na świecie, od pokus i niebezpieczeństw, od napaści i natarczywości światowych bez trosk i bojaźni nie ochrania: inaczej bowiem, nigdy byśmy w wyznawcach nie spostrzegali zdrad, wszeteczeństw i cudzołóstw, jako teraz u niektórych z boleścią i żalem widzimy (w). Ktokolwiek jest ów wyznawca, nie jest zapewne większy albo lepszy lub Bogu miłszy od Salomona. Ten przecież, dopóki chodził drogami Pańskimi, miał łaskę, którą od Pana odebrał; lecz skoro opuścił drogę Pańską, stracił też i łaskę Pana, jako napisano jest: *Trzymaj, co masz, aby żaden nie wziął korony twojej* (52). Wszak nie zagrażałby Pan odjęciem korony sprawiedliwości, gdyby się nie traciło korony z porzuceniem sprawiedliwości.

XXI.

Większe jest niebezpieczeństwo po wyznaniu z powodu zaczepienia przeciwnika

Wyznanie jest początkiem chwały, ale nie zasługą korony; ani dokonywa chwały, lecz wstępem jest do godności, bo napisano: *Kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawion* (53), przeto wszystko co się przed końcem dzieje, jest tylko szczeblem, po którym się wstępuje na wierzchołek zbawienia, nie zaś granicą, u której się kresu dosięga. Jeżeli kto jest wyznawcą, po wyznaniu większe go czeka niebezpieczeństwo, bo przeciwnik bardziej został rozdrażniony (x). Jeżeli kto jest wyznawcą, tym mocniej Ewangelii Pańskiej trzymać się powinien, bo przez Ewangelię nabył chwały od Pana. Mówi bowiem Pan: *Któremu wiele dano, wiele żądać będą; a któremu wiele zlecono, więcej będą chcieć od niego* (54). Niechże nikt nie ginie za przykładem wyznawcy; niech się z postępowania wyznawcy nikt nie uczy niesprawiedliwości, swawoli, wiarołomstwa. Jeżeli kto jest wyznawcą, niech będzie pokorny i zgodny, w swych sprawach cichy i skromny, aby, mieniać się wyznawcą Chrystusowym, tegoż Chrystusa, którego wyznawa, także naśladował. Gdy On bowiem mówi: *Ktokolwiek się podwyższa, będzie unizon; a kto się uniza, będzie podwyższon* (55), i gdy sam od Ojca wywyższony przez to, iż, będąc słowem, mocą i mądrością Boga Ojca, na ziemi się unizył, jakżeż może wyniosłość miłować, kto i prawem swoim pokorę nam zalecił, i sam najświetniejsze imię od Ojca w nagrodę pokory otrzymał? Wyznawcą jest Chrystusa, byleby później nie był przezeń bluźniony majestat i godność Chrystusa. Język, który wyznał Chrystusa, niechaj nie złorzeczy, pokoju nie zakłóca, niech się nie daje słyszeć w swarliwości i obelgach, niech po słowach modlitwy i chwały nie miota jadem wężowym przeciw braciom i kapłanom Bożym! Wreszcie, gdyby kto następnie stał się występny i godnym pogardy, jeśliby wyznanie swoje złymi obyczajami zhańbił i życie brzydką zmazał sprośnością; jeśliby na koniec Kościoł, w którym się stał wyznawcą, opuszczając i węzeł jedności rozrywając, wiarę pierwotną później na wiarołomność zamienił, nie może sobie swoim wyznaniem pochlebiać, że do nagrody chwały jest wybrany, owszem przez to stał się właśnie kary godniejszym (y).

XXII.

Upadek jednych nie zawsze szkodzi drugim

Boć i Judasza do liczby Apostołów Pan wybrał, a przecież potem Judasz Pana zdradził. A jednak wiara i stateczność Apostołów nie upadła, że Judasz zdrajca od ich społeczeństwa odpadł. Tak i tutaj świętobliwość i godność wyznawców nie zmniejszyła się, że niektórzy z nich wiarę złamali (z). *Bo cóż, mówi błogosławiony Apostoł w liście swoim, jeśli niektórzy odpadli od wiary? Aż niedowiarstwo ich w niwecz obróciło wiarę Bożą?* (aa). *Nie daj tego Boże, Bóg jest prawdziwy, a wszelki człowiek kłamliwy* (56). Większa i lepsza część wyznawców stoi mocno przy wierze i w prawdzie prawa i karności Pańskiej. Od jedności Kościoła nie odstępują ci, którzy pamiętają, że w Kościele z miłosierdzia Bożego łaski dostąpili, i przez to zaciejszą chwałę z wiary odnoszą, iż odłączywszy się od wiarołomstwa tych, co z nimi pierwiej uczestnictwem wyznania połączeni byli, od zaraźliwego występku odstąpili, a oświeceni prawdziwym światłem Ewangelii, opromienieni czystą i jasną światłością Pańską, godni są szacunku tak dla zachowania pokoju Chrystusowego, jak dla otrzymanego zwycięstwa w walce z szatanem.

XXIII.

Oszukani powinni wrócić do jedności

Kochani bracia, pragnę, radzę i proszę, aby, wedle możliwości, nikt z braci nie zginął, lecz, aby jedno ciało jednomyślnego ludu radosna matka w swym łonie mieściła. Gdyby zdrowa rada nie zdołała niektórych wodzów odszczepieństwa i sprawców niezgody, w ślepym i zatwardziałym szaleństwie trwających, zwrócić na drogę zbawienia; reszta przynajmniej, czy to dla prostoty zwiedziona, czy złudzona błędem, czy oszukana podstępem zdrady zawodnej niech zerwie więzy fałszu, wyzwoli z obłądu kroki niepewne, uzna proste ścieżki drogi niebieskiej. Jest to głos, który stwierdza Apostoł, mówiąc (bb): *Przykazujemy wam, bracia, w imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa, iżbyście się odłączyli od wszystkich braci, nieporządnie chodzących, a nie według podania, które wzięli od nas* (57) (cc). Także sam mówi na innym miejscu: *Niechaj was nikt nie zwodzi próżnymi słowy, albowiem dlatego przychodzi gniew Boży na syny niewierności. Nie bądźcież tedy uczestnikami ich* (58). Odstąpić a raczej uciekać

powinieneś od przestępców, abys łączyć się z takimi, co nieporządne życie wiodą, i postępując ścieżkami błędu i występku, z drogi prawdziwej nie zbłądził, i sam w równą się z nimi zbrodnię nie zawikłał. Jeden jest Bóg, jeden Chrystus, i jeden Kościół Jego, i wiara jedna, i lud złączony węzłem zgody w jedno ciało nierozdzielne. Jedność rozerwaną być nie może, ani jedno ciało rozszarpaniem stawów rozłączone, ani w kawałki przez rozdarcie wnętrzości rozdzielone. Wszystko co się od matki odłącza, żyć i oddychać osobno nie może, i traci istotę życia (dd).

XXIV.

Trzeba pokój umiłować

Upomina nas Duch Święty, mówiąc: *Który jest człowiek, który chce żywota, pragnie dni dobrych widzieć? Strzeż języka twego od złego, a usta twoje niech nie mówią zdrady. Odwróć się od złego a czyń dobrze; szukaj pokoju a ścigaj go* (59). Pokoju powinien szukać i ścigać syn pokoju; język swój od wszelkiego nieporozumienia wstrzymywać ma ten, kto związek miłości zna i miłuje. Pan do Boskich przykazań i zbawiennych nauk gdy bliski był męki, dodał, mówiąc: *Pokój zostawuję wam, pokój mój daję wam* (60). Dał nam to dziedzictwo, wszelkie dary obietnic i nagrody obiecał za zachowanie pokoju. Jeśli jesteśmy spadkobiercami Chrystusa, zostawajmy w pokoju Chrystusowym. Jeśli jesteśmy synami Bożymi, spokojnymi być powinniśmy. *Błogosławieni, mówi, pokój czyniący, albowiem nazwani będą synami Bożymi* (61). Synowie Boga powinni być spokojni, w sercu łagodni, w mowie szczerzy, w miłości zgodni i węzłem jednomyślności wiernie i ściśle z sobą połączeni (ee).

XXV.

Przykład pierwszych chrześcijan

Taka jednomyślność niegdyś istniała za czasów apostoelskich. Nowy lud wierzących, strzegąc Pańskich przykazań, tak wzajemną miłość zachowywał. Świadczy o tym Pismo Boże, mówiąc: *Mnóstwa wierzących było serce jedno i dusza jedna* (62). A na innym miejscu: *Wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie z niewiastami i z Maryją matką Jezusową, i z bracią jego* (63). Ponieważ

skutecznie się modlili, i dlatego z ufnością wszystko wyprosić mogli, czego od miłosierdzia Boskiego żądali (ff).

XXVI.

Bardzo się różnimy od gorliwości pierwszych chrześcijan

W nas zaś tak się zmniejszyła jednomyślność, że osłabła obfitość w uczynkach miłosiernych. Wówczas sprzedawali domy i włości, a skarby w niebie składając, wartość ich na wsparcie potrzebujących Apostołom ofiarowali. Teraz zaś z dóbr dziesięciny nawet nie oddawamy, a gdy Pan sprzedać rozkazuje, my raczej dokupujemy i pomnażamy. Tak to w nas obumarła siła wiary, tak osłabła moc wiernych. I przeto też Pan, czasy nasze mając na myśli, w Ewangelii mówi: *Syn człowieczy przyszedłszy, izali znajdzie wiarę na ziemi?* (64). Widzimy, iż to się dzieje, co On przepowiedział. W bogobojności, w sprawiedliwości, w miłości, w uczynkach, nie masz wiary. Nikogo nie przejmuje strach przyszłości, dnia i sądu Pańskiego, a kar, grożących niewiernym i mąk wiecznych, dla wiarołomców zgotowanych, nikt nie rozważa. Tego by się lękało sumienie, gdyby wierzyło. Ponieważ nie wierzy, więc się nie lęka. Gdyby zaś wierzyło, tedyby się też strzegło, a gdyby się strzegło, wtedy by i uniknęło. Zachęcajmy się tedy, jak możemy, bracia najmilsi, a przerwawszy sen dawnej gnuśności, czuwajmy nad zachowaniem i wypełnianiem przykazań Pańskich. Takimi bądźmy, jakimi być zalecił, mówiąc: *Niech będą przepasane biodra wasze i pochodnie gorejące w rękach waszych, a wy podobni ludziom, czekającym na pana swego, kiedy by się z gód wrócił, aby gdy przyjdzie i zakolące, natychmiast mu otworzyli. Błogosławieni oni słudzy, których przyszedłszy Pan, znajdzie czuwających* (65). Powinniśmy być przepasani, aby, gdy przyjdzie dzień zdania sprawy, nie zastał nas zatrudnionych i zawikłanych. Niech w dobrych uczynkach świeci i jaśnieje światło nasze, aby nas z tej nocy światowej do światłości wiecznej chwały doprowadziło. Troskliwi zawsze i ostrożni oczekujmy nagłego przyjścia Pańskiego, aby, gdy On zakolące, czuwała wiara nasza, dla odebrania od Pana nagrody za swe czuwanie. Jeśli te przykazania zachowamy, jeśli tych upomnień i przestróg trzymać się będziemy, nie pochwyci nas chytry szatan śpiących, bo jako słudzy czujni z Chrystusem Panem królować będziemy (gg).

Homiletyka. Pismo miesięczne poświęcone kaznodziejstwu i życiu duchownemu pod kierunkiem literackim Ks. Mariana Nassalskiego Magistra Teologii. Rok siódmy. – Tom XIII. Włocławek 1904, ss. 131-141; 229-242. ^(hh)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześiono; przypisy literowe od red. *Ultra montes*).

Pozwolenie Władzy Duchownej:

Imprimatur

Wladislaviae, die 26 iulii 1904 a.

† **Stanislaus**, Episcopus Wladislaviensis seu Calissiensis.

Przypisy:

(*) Zob. *Żywot św. Cypriana*, "Homiletyka" r. 1892, t. IX, str. 313, 426.

(**) Podział książki zachowujemy według edycji Hurtera *SS. PP. Opuscula*, tom I, str. 67.

(1) Mt. V, 13.

(2) Mt. X, 16.

(3) Mt. XIX, 17.

(4) Jan XV, 14. 15.

(5) Mt. VII, 24. 25.

(6) II Kor. XI, 14.

(7) Rozumie tu św. Cyprian widzialną Głowę Kościoła, czyli Papieża, jak się to z dalszej osnowy i z celu tego pisma okazuje.

(8) Mt. XVI, 18 i 19.

(9) Jan XXI, 17.

(10) Jan XX, 21-23.

(11) Pieśń nad pieśn. VI, 8.

(12) Efez. IV, 4-6.

(13) Mt. XII, 30.

(14) Jan X, 30.

- (15) I Jan V, 7.
- (16) Jan XIX, 23. 24.
- (17) III Król. XI, 31 i 32.
- (18) Jan X, 16.
- (19) I Kor. I, 10.
- (20) Efez. IV, 2 i 3.
- (21) Jozue II, 18 i 19.
- (22) Wyjścia XII, 46.
- (23) Ps. LXVII, 7.
- (24) I Jan II, 19.
- (25) I Kor. XI, 19.
- (26) Ps. I, 1.
- (27) Jerem. XXIII, 16-22.
- (28) Jerem. II, 13.
- (29) Św. Cyprian mniemał, iż chrzest heretyków był nieważny, i zdaje się, że w tej myśli tu mówi.
- (30) Mt. XVIII, 20.
- (31) Daniel III, 50.
- (32) Dz. Ap. V, 19. 20.
- (33) Mk XI, 25.
- (34) Mt. V, 24.
- (35) I Kor. XIII, 2-8.
- (36) Jan XV, 12.
- (37) I Jan IV, 16.
- (38) Mk XIII, 6.
- (39) Mt. VII, 22. 23.
- (40) Mk XII, 29.

(41) Mt. XXII, 37-40.

(42) II Tym. III, 1-9.

(43) Mk XIII, 23.

(44) Ekkli. XXVIII, 28.

(45) I Kor. XV, 33.

(46) Mt. XV, 14.

(47) Liczb XVI, 27-33.

(48) II Paralip. XXVI, 16-20; IV Król. XV, 5.

(49) Kapł. X, 1. 2.

(50) Mk VII, 9.

(51) Mówi tu o wyznawcach rzymskich Maksymie i innych, o których odszczepieństwie są listy 43 i 44, a o powrocie do jedności 46, 47, 50, 51; stąd widać, iż to pisano przed ich powrotem na początku papieżstwa Korneliusza.

(52) Apok. III, 11.

(53) Mt. X, 22.

(54) Łk. XII, 48.

(55) Łk. XVIII, 14.

(56) Rzym. III, 3. 4.

(57) II Tes. III, 6.

(58) Efez. V, 6. 7.

(59) Ps. XXXIII, 13-15.

(60) Jan XIV, 27.

(61) Mt. V, 9.

(62) Dz. Ap. IV, 32.

(63) Tamże I, 14.

(64) Łk. XVIII, 8.

(65) Łk. XII, 35-37.

(a) Zob. 1) Abp. Ignacy Hołowiński, [*Mistrzowie słowa. Święty Cyprian*](#). 2) Sac. Andreas Retke, [*Patrologiae Compendium. S. Cyprianus*](#). 3) Josephus Fessler, Episcopus, [*Institutiones Patrologiae. Character et doctrina S. Cypriani*](#). 4) [*Acta Martyrum. Acta Proconsularia Sancti Cypriani Episcopi et Martyris*](#). 5) [*Akta Męczenników. Akta prokonsularne świętego Cypriana Biskupa i Męczennika*](#).

(b) Por. tekst oryginalny: S. Cyprianus Episcopus Carthaginensis et Martyr, [*Liber de Catholicae Ecclesiae unitate*](#).

(c) Por. przekład ks. Jana Czuj: "1. Gdy Pan napomina i mówi: «Wy jesteście sól ziemi» (Mt. V, 13), gdy każe nam być prostymi w niewinności, a jednak w prostocie roztrópnymi, cóż innego, najdrożsi bracia, wypada nam czynić, jak nie mieć się na baczności i troskliwie czuwać, by zarówno rozumieć zasadzki chytrego wroga i strzec się ich, iżby się nie wydawało, że my, którzyśmy się przyoblekli w Chrystusa, w mądrość Boga Ojca, mniej mądrymi jesteśmy w zabezpieczeniu sobie zbawienia? Albowiem nie samego tylko prześladowania i skutków jawnego podrywania i strącania sług Bożych obawiać się należy. Łatwiejsze jest zabezpieczenie tam, gdzie oczywiste zagraża niebezpieczeństwo, a umysł przygotowuje się naprzód do walki, gdy się przeciwnik ujawnia. Więcej należy się obawiać i strzec wroga, gdy się skrada potajemnie, gdy oszukuje pozorami pokoju, gdy czołga się skrycie, skąd też otrzymał imię węża. Ta jest zawsze jego chytryść, to jest jego ciemne i podstępne oszukaństwo w osaczeniu człowieka. Tak zaraz na początku świata zwiódł, i kłamliwymi schlebiając słowy, oszukał proste i nieostrożnie łatwowierne dusze. Samego Boga usiłując kusić, skradając się niejako, to znów mając, przystąpił do Niego. Został jednak zrozumiany i odtracony, a ponieważ poznany i odkryty, przeto i powalony". – Św. Cyprian, *Pisma. I. Traktaty*. Z łacińskiego przetłumaczył, wstępami i komentarzem zaopatrzył ks. dr Jan Czuj. Poznań 1937, s. 171. Cały traktat *O jedności Kościoła katolickiego* na ss. 171-193. (Z serii: *Pisma Ojców Kościoła w polskim tłumaczeniu pod naczelną redakcją prof. Uniwersytetu Poznańskiego Dr. Jana Sajdaka*. Tom XIX. Poznań 1937. Jan Jachowski. Księgarnia Uniwersytecka). (Za pozwoleniem Władzy Duchownej).

(d) Por. przekład ks. Jana Czuj: "2. Stąd przykład jest nam dany, jak unikać drogi starego człowieka, a chodzić śladami Chrystusa żyjącego; byśmy na nowo nieostrożnie nie stoczyli się w sieć śmierci, lecz przewidując niebezpieczeństwo, strzegli odzyskanej nieśmiertelności. A jak zachowamy nieśmiertelność, jak nie przez przestrzeganie tych przykazań Chrystusa, którymi zwalczą się i zwycięża śmierć, gdy On sam napomina i mówi: «Jeśli chcesz wniknąć do żywota, chowaj przykazania» (Mt. XIX, 17)? I znów: «Jeśli czynić będziecie, co wam rozkazuję, już was nie będę zwał sługami, lecz przyjaciółmi moimi»? (Jan XV, 14 n.). Tych wreszcie nazywa silnymi i stałymi, tych na opoce krzepką masą pobudowanymi, tych przeciw wszelakim burzom i zawieruchom świata niewzruszoną i nieugiętą mocą ugruntowanymi: «Wszelki tedy – mówi – który słucha tych słów moich i czyni je, będzie przypodobany mężowi mądrymu, który zbudował dom swój na opoce; i spadł deszcz, i przyszły rzeki, i wiały wiatry, i uderzały na on dom, a nie upadł, bo był na opoce ugruntowany» (Mt. VII, 24 n.).

Powinniśmy więc słuchać słów Jego, uczyć się, czegokolwiek uczył, i czynić cokolwiek czynił. Zresztą, jak może kto mówić, że wierzy w Chrystusa, jeżeli nie czyni tego, co Chrystus przykazał? Albo, jak dojdzie do nagrody wiary, kto nie chce dochować wiary przykazaniu? Może się chwiać i wahać, a porwany podmuchem błędu, unosi się jak proch, który wiatr rozmiata; i chodząc, nie dojdzie do zbawienia, kto nie trzyma się zbawiennej drogi prawdy".

(e) Por. przekład ks. Jana Czuja: "3. Strzec się zatem należy, najdrożsi bracia, nie tylko tego, co otwarte i jawne, ale także tego, co subtelnością chytrego oszukaństwa zwodnicze. Cóż zaś podstępniejszego, co subtelniejszego nad to postępowanie wroga, przyjściem Chrystusa odkrytego i obalonego, który – widząc porzucone bałwany, i przez wielką liczbę wierzących siedziby swe i świątynie opustoszałe, wymyślił nowy podstęp, by pod tytułem samego imienia chrześcijańskiego uwodził nieostrożnych? A czyni to, gdy do narodów przyszła światłość, gdy dla ocalenia ludzi zbawienne zajaśniało światło, by głusi usłyszeli głos łaski duchowej, ślepi otwarli oczy swe ku Bogu, chorzy wiekuiste odzyskali zdrowie, chromi biegli do kościoła, niemi donośnym głosem prośby zanosili.

Wynalazł herezje i schizmy, którymi by wywracał wiarę, psuł prawdę, zrywał jedność. Których nie może zatrzymać w ślepotcie starej drogi, tych okrąża i zwodzi błędem drogi nowej. Porywa ludzi z samego Kościoła; i gdy się im zdaje, że już się zbliżyli do światła i uszli nocy świata, w innych znów, z czego oni nie zdają sobie sprawy, pogrąża w ciemnościach. Czyni to w tym celu, by – nie stojąc przy Ewangelii Chrystusa i nie zachowując Jego prawa, nazywali się chrześcijanami, a chodząc w ciemnościach, sądzili, że posiadają światło. Schlebia im i oszukuje ich przeciwnik, który według słów apostoła przemienia się w anioła światłości (2 Kor. XI, 14 n.), a pomocników swych podstawia, nazywających noc dniem, zgubę zbawieniem, rozpacz drogą nadziei, przedstawiających wiarołomność jako wiarę, antychrysta pod imieniem Chrystusa, by w ten sposób kłamiąc, prawdę przebiegle unicestwiali. To się dzieje wtedy – najmilsi bracia, gdy się nie wraca do źródła prawdy, gdy się nie szuka głowy i nie zachowuje nauki niebieskiego urzędu nauczycielskiego".

(f) Tłumaczenie ks. Jana Czuja. Przekład z "Homiletyki" (Wulgata – Ks. Wujek): "*Jedno ciało i jeden duch, jako jesteście wezwani w jednej nadziei wezwania waszego. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest*".

(g) Por. przekład ks. Jana Czuja: "On (Chrystus) nosił jedność, pochodzącą z górnej części, to jest z nieba, i wychodzącą od Ojca, której w ogóle nie mógł rozerwać otrzymujący ją i posiadający, lecz całą zarazem, silną i jednolitą nierozdzielnie dzierżył. Nie może posiadać odzienia Chrystusowego, kto rozrywa i dzieli Kościół Chrystusowy. Przeciwnie wreszcie, gdy w obliczu śmierci Salomona rozpadało się królestwo jego i naród, prorok Achiasz, spotkawszy w polu króla Jeroboama, rozdarł odzienie swe na dwanaście części, mówiąc:".

(h) Tłumaczenie ks. Jana Czuja. Przekład z "Homiletyki" (Wulgata – Ks. Wujek): "*Weźmij sobie dziesięć sztuk, bo to mówi Pan Bóg Izraelów: oto ja rozedrę królestwo z ręki Salomonowej, a dam tobie dziesięcioro pokolenia. Lecz jedno pokolenie zostanie mu dla sługi*

mego Dawida i dla Jeruzalem miasta, którem obrął ze wszech pokoleń izraelskich (III Król. XI, 31 i 32)".

(i) Por. przekład ks. Jana Czuja: "Czy myślisz, że może stać i żyć występujący z Kościoła, inną stolicę sobie gdzie indziej i mieszkanie zakładający, gdy do Rahab, w której jest figura Kościoła, powiedziano: «Ojca twego i matkę i braci i wszystką twą rodzinę zgromadzisz do domu swego. Kto ze drzwi domu twego wynijdzie, krew jego będzie na głowę jego» (Jozue II, 18 n.). Także tajemnica Paschy nic innego w Księdze Wyjścia nie zawiera, jak – by baranek, którego w figurze Chrystusa zabijają, w jednym domu był spożywany".

(j) Por. przekład ks. Jana Czuja: "Tak doświadczani są wierni, tak odkrywani wiarołomni. Tak i przed dniem sądu tu już także oddzielają się dusze sprawiedliwych i niesprawiedliwych, odłączają się plewy od ziarna. Stąd pochodzą ci, którzy samowolnie stają na czele lekkomyślnych przybyszów, którzy bez żadnego prawa święceń czynią się przełożonymi, którzy – choć im nikt nie dał biskupstwa – tytuł biskupa sobie przywłaszczają (1); na tych wskazuje w psalmach Duch Święty, jako siedzących na stolicy zaraźliwości (Ps. I, 1), zaraza i zakażenie wiary, usta węża oszukujący, mistrze w psuciu prawdy, śmiertelną truciznę jadowymi językami wypluwający; mowa ich pełza jak rak, ich rozprawianie wlewa trujący jad w poszczególne piersi i serca.

(1) *Quorum sermo ut cancer serpit, quorum tractatus pectoribus et cordibus singulorum mortale virus infundit.* W rozdziale tym uderza autor w schizmatyków w Kartaginie z Felicissimem na czele, którzy uczynili sobie pseudobiskupa Fortunata i w Nowacjana, który został antypapieżem w Rzymie".

(k) Tłumaczenie ks. Jana Czuja. Przekład z "Homiletyki": "Przeciw takim woła Pan, od nich odwraca i odwołuje lud swój obłąkany, mówiąc: *Nie słuchajcie słów proroków, którzy wam prorokują, a zdradzają was, widzenie serca swego mówią, nie z ust Pańskich. Mówią tym, którzy nie bluźnią: Pan mówił: Pokój wam będzie i każdemu chodzącemu w przewrotności serca swego, rzekli: Nie przyjdzie na was złe... Nie mówiłem do nich, a oni prorokowali. Byli stali w radzie mojej, a oznajmili słowa moje ludowi memu, wzdyc bym je był odwrócił... od myśli ich złośliwych* (Jerem. XXIII, 16-22). Tych jeszcze Pan oznacza i mianuje, kiedy mówi: *Mnie opuścili źródło wody żywej, a ukopali sobie cysterny, cysterny rozwalone, które nie mogą wody zatrzymać* (Jerem. II, 13)". (Teksty z Pisma św. według Wulgaty w tłum. ks. Jakuba Wujka).

(l) Por. przekład ks. Jana Czuja: "Gdy nie może być innego chrztu prócz jednego, sądzą, że mogą chrzczyć. Opuściwszy źródło życia, obiecują łaskę życiodajnej i zbawiennej wody. Nie obmywają się tam ludzie, lecz raczej kalają; nie oczyszczają się przewinienia, lecz owszem potęgują. Narodzenie to nie Bogu, lecz diabłu rodzi dzieci. Z kłamstwa urodzeni, obietnic prawdy nie otrzymują. Z wiarołomstwa splodzeni, tracą łaskę wiary. Do nagrody pokoju dojść nie mogą, którzy pokój Pański szałem niezgody złamali".

(m) *Zezwolilo*, porozumiało się i wspólnie prosiło.

(n) Por. przekład ks. Jana Czuja: "12. I niech nikt się nie oszukuje fałszywym tłumaczeniem słów Pańskich: «Gdzie są dwaj, albo trzech zgromadzeni w imię moje, tamem jest z nimi» (Mt.

XVIII, 20). Psowacze Ewangelii i fałszywi tłumacze uwzględniają rzeczy najniższe, a wyższe omijają, pomni części, a część podstępnie przemilczający.

Jak sami odcięci są od Kościoła, tak podcinają rozumienie jednej zasady. Gdy bowiem Pan uczniom swoim zalecał jednomyślność i pokój, rzekł: «Powiadam wam, iż gdyby się z was dwa zezwolili na ziemi, o wszelką rzecz, o którą by prosili, stanie się od Ojca mego, który jest w niebieszech. Albowiem gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tamem jest z nimi» (Mt. XVIII, 19-20), okazując, że nie wielość, ale jednomyślność proszących uzyskuje bardzo wiele. Powiada: Gdyby się dwaj z was zeszedli na ziemi – jednomyślność najpierw postawił, zgodny pokój przedtem wymienił, wiernej i silnej wzajemnej zgody nauczał. Jakże zaś może się ktoś z nim zgadzać, kto się nie zgadza z ciałem samego Kościoła i z powszechnym braterstwem? Jakże może się dwóch albo trzech zebrać w imię Chrystusa, o których wiadomo, że się oddzielają od Chrystusa i Jego Ewangelii? Nie my bowiem od nich, lecz oni od nas odeszli. I gdy potem narodziły się herezje i schizmy, gdy sobie różne zgromadzenia tworzą, porzucili siedzibę i źródło prawdy. Pan zaś mówi o swym Kościele, i mówi do tych, którzy są w Kościele, że gdy sami będą w zgodzie, że gdy – według Jego przykazania dwóch albo trzech jednomyślnie modlić się będzie, mogą u majestatu Boga uprosić, czego żądają. Gdziekolwiek byłoby dwóch albo trzech zgromadzonych w imię moje – mówi – tamem jest z nimi, to znaczy, z prostymi i szczerymi, z bojącymi się Boga, i przykazania Boże zachowującymi. Mówił, że nawet z dwoma lub trzema jest, jak był z trzema młodzieńcami w piecu ognistym, a ponieważ szczerze w Bogu i wzajemnej zgodzie trwali, wśród obejmujących ich płomieni tchnieniem rosy ich ożywił (Dan. III). Tak samo był obecny przy dwóch apostołach, zamkniętych w więzieniu, ponieważ byli szczerzy, jednomyślni, sam otworzywszy bramy więzienia, na wolność ich wypuścił, by podawali ludowi słowo, które wiernie głosili (Dz. Ap. V). Gdy więc w zleceniu swym przykazuje i mówi: «Gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tamem jest z nimi» (Mt. XVIII, 20), nie oddziela przez to od Kościoła ludzi, bo On go ustanowił i zbudował, lecz wytykając niezgodę wiarołomnym, a wiernym pokój głosem swym zalecając, daje poznać, że jest raczej z dwoma, albo trzema jednomyślnie się modlącymi, niż z wielką liczbą różnowierców, i że więcej może uzyskać zgodna prośba kilku, niż skłócona modlitwa wielu".

(o) Por. przekład ks. Jana Czuja: "Nie mógł bowiem być w pokoju z Bogiem ten, który przez pochopną zazdrość nie miał pokoju z bratem. Jakież zatem pokój obiecują sobie nieprzyjaciele, jakie odważają się składać ofiary współzawodnicy kapłanów (biskupów) (1). Czy sądzą, że gdy się zgromadzili, mają wśród siebie Chrystusa, jeżeli zgromadzają się poza Kościołem Chrystusa?"

(1) *Aemuli sacerdotum*. *Sacerdos* oznacza u Cypriana najczęściej biskupa. Tu tłumaczę raczej przez kapłanów, bo i biskupi są kapłanami i u schizmatyków nie sami biskupi byli".

(p) *Nicem nie jest = Nic nie jestem*, nie mam żadnej wartości wobec Boga.

(q) Por. przekład ks. Jana Czuja: "14. Tacy, gdyby nawet zostali zabici za wyznanie imienia (chrześcijańskiego), plamy tej ani krwią nie zmażą. Nawet męczeństwo nie oczyszcza z nieodpuszczalnej i ciężkiej winy za niezgodę. Nie może być męczennikiem, kto nie jest w Kościele. Nie może dojść do królestwa, kto opuszcza tego, który ma królować (tj. Kościół).

Chrystus dał nam pokój, kazał żyć w zgodzie i jedności, przykazał związki przywiązania i miłości nietknięte i nienaruszone zachowywać. Nie może uważać się za męczennika, kto nie dochował braterskiej miłości. Naucza i świadczy o tym apostoł Paweł, mówiąc: «Choćbym miał wiarę, iżbym góry przenosił, a miłości bym nie miał, niczym nie jest. I choćbym wszystkie majątności moje rozdał na żywność ubogim, i choćbym wydał ciało moje tak, iżbym gorzał, a miłości bym nie miał, nic mi nie pomoże. Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zajrzy, złości nie wyrządza, nie nadyma się; nie jest czci pragnąca, nie wzrusza się ku gniewu, nie myśli złego, wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się nadziewa, wszystko wytrwa, miłość nigdy nie ginie» (I Kor. XIII, 2 n.). Nigdy – mówi – miłość nie ginie. Zawsze będzie ona w królestwie, w jedności zespolonego braterstwa trwać będzie na wieki.

Niezgoda nie może dojść do królestwa niebieskiego, do nagrody Chrystusa, który powiedział: «To jest przykazanie moje, abyście się społecznie miłowali, jakom was umiłowab» (Jan IV, 12) – dojść nie może, kto umiłowanie Chrystusa wiarołomną niezgodą znieważył. Kto nie ma miłości, nie ma Boga. Św. Jana apostoła słowa są: «Bóg jest miłość, a kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim» (I Jan IV, 16).

Nie mogą być z Bogiem ci, którzy w Kościele Boga nie chcieli być jednomyślni. Choćby gorzeli, wydani na ogień i płomień, choćby życie swe oddali, rzućni dzikim zwierzętom na pożarcie, nie będzie to korona wiary, lecz kara za wiarołomność, ani chwalebny wynik religijnej cnoty, lecz zagłada zwątpienia. Zabitym może być taki, ukoronowanym być nie może. Tak się mieni chrześcijaninem, jak i diabeł często kłamliwie mieni się Chrystusem, według uwagi i słów samego Pana: «Wielu przyjdzie w imię moje, powiadając – ja jestem Chrystusem i wielu zwiodą» (Mk XIII, 6). Jak ów nie jest Chrystusem, aczkolwiek zwodzi imieniem, tak nie może uchodzić za chrześcijanina, kto nie trwa w prawdzie Jego Ewangelii i wiary".

(r) Por. przekład ks. Jana Czuja: "15. Albowiem i prorokować i złe duchy wyrzucać i wielkich czynów dokonywać na ziemi jest rzeczą wzniosłą i podziwu godną, jednak królestwa Bożego nie osiąga, kto to wszystko może, jeżeli nie kroczy drogą prawa i sprawiedliwości. Pan objaśnia i mówi: «Wiele ich rzeczy dnia onego: Panie, Panie, izaliśmy w imię twoje nie prorokowali, i w imię twoje czartów nie wyganiaли, i w imię twoje wiele cudów nie czynili? A tedy wyznam im: zem was nigdy nie znał; odstepcie ode mnie, którzy nieprawość czynicie» (Mt. VII, 22 n.). Miłość jest potrzebna, by ktoś mógł zasłużyć sobie mieć Boga za sędziego; należy słuchać Jego przykazań i upomnień, by zasługi nasze otrzymały nagrodę. Dla pokierowania drogą naszej nadziei i wiary, mówi Pan zwięźle w swej Ewangelii: «Pan Bóg twój, Bóg jeden jest, a będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiego umysłu twego, i ze wszystkiej siły twojej. A wtóre jest temu podobne: Będziesz miłował bliźniego twego jako siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach zawisł Zakon i Prorocy» (Mk XII, 29 n.).

Jedności i miłości zarazem uczył na mocy swego nauczycielskiego urzędu; wszystkich Proroków i Prawo zamknął w dwóch przykazaniach. Jakąż zaś zachowuje jedność, jakiej

strzeże miłości, albo o jakiej myśli, kto – uniesiony szaleńcem niezgody, – rozrywa Kościół, burzy wiarę, zakłóca spokój, rozprasza miłość, znieważa sakrament?"

(s) Por. przekład ks. Jana Czuja: "16. Owo zło – wierni bracia – on już wcześniej począł, lecz teraz wyrosła tego zła nieszczęsna klęska, i powstawać oraz mnożyć się zaczęła heretyckiej i schizmatyckiej przewrotności zatruta zagłada, ponieważ i przy końcu świata tak być musi, według zapowiedzi apostoła i napomnienia Ducha Świętego: «W ostatnie dni nastaną czasy niebezpieczne. Będą ludzie sami siebie miłujący, chciwi, hardzi, pyszni, bluźniercy, niewdzięczni, złościcy, bez miłości przyrodzonej, bez pokoju, potwarczy, niepowściągliwi, nieskromni, bez dobrotliwości, zdrajcy, oporni, nadęci i rozkosze więcej miłujący, niżli Boga; mający wprawdzie pozór pobożności, lecz się mocy jej zapierający. Albowiem z tych są, którzy wrywają się w domy, i pojmane wiodą niewiastki, grzechami obciążone, które się dają uwieść rozmaitym pożądliwościom, zawsze się uczące, a nigdy ku wiadomości prawdy nie przychodzące. A jako Jannes i Mambres sprzeciwiali się Mojżeszowi, tak ci się sprzeciwiają prawdzie; aleć więcej nie wskórają, albowiem ich szaleństwo jawne będzie wszystkim, jak i owych było» (2 Tym. III, 1-9).

Spełnia się, co było przepowiedziane, i gdy już zbliża się koniec świata, przyszła próba ludzi i czasów. Coraz bardziej mamy błąd srożącego się przeciwnika, upór podnieca, zawiść zapala, żądza zaślepia, bezbożność psuje, pycha nadyma, niezgoda jątrzy, gniew spycha w przepaść".

(t) Por. przekład ks. Jana Czuja: "17. Niech nas jednak nie wzrusza, ani w kłopot nie wprawia, zbytnia i gwałtowna wiarołomność wielu, lecz raczej niech mocą wieszczęj i istotnej prawdy wiarę naszą umacnia. Jak niektórzy takimi być zaczęli – ponieważ to naprzód przepowiedziane było – tak niech inni bracia tego się strzegą, ponieważ i to też przepowiedziane zostało, według nauki i słów Pana: «Wy tedy patrzcie, otom wam wszystko przepowiedział» (Mk XIII, 23). Unikajcie, proszę was bracia, tego rodzaju ludzi i od boku swego, oraz oczu swoich złe mowy jako śmiertelną zarazę wstrzymujcie, jak jest napisane: «Ogródź cierniem uszy twoje, nie słuchaj języka złośliwego» (Eklezjastyk, XXVIII, 28). I znów: «Złe rozmowy psują dobre obyczaje» (I Kor. XV, 33). Pan uczy i nakazuje odstępować od takich: «Ślepi są i wodzowie ślepych; a ślepy jeśliby ślepego prowadził, obydwaj w dół wpadają» (Mt. XV, 14). Należy odwracać się od takiego i uciekać przed oddzielnym od Kościoła. Przewrotny jest taki i grzeszy, i przez siebie samego jest potępiony. Czy się mu zdaje, że jest z Chrystusem, kto przeciw biskupom Chrystusa działa, kto się odłącza od Jego kleru i ludu? Nosi on broń przeciw Kościołowi, sprzeciwia się zarządzeniom Boga. Wróg ołtarza, buntownik przeciw ofierze Chrystusa, za wiarę wiarołomca, za religię świętokradca, nieposłuszny sługa, syn bezbożny, brat nieprzyjazny, wzgardziwszy biskupami, i opuściwszy kapłanów Boga, śmie budować inny ołtarz, inną modlitwę niegodnymi zanosić słowy, prawdziwość ofiary Pańskiej fałszywymi bezcześcić ofiarami i nie wiedzieć o tym, że kto występuje przeciw rozporządzeniom Boga, z ręki Boga za lekkomyślną śmiałość ponosi karę".

(u) Por. przekład ks. Jana Czuja: "Tak i król Ozjasz, niosący kadzielnicę, i wbrew prawu Bożemu gwałtem ofiarować usiłujący, a sprzeciwiającemu się kapłanowi Azariaszowi nie

chcący ustąpić i być posłusznym, ściągnął na siebie gniew Boży, i na czole chorobą trądu zeszpecony został, na tej części ciała za obrazę Boga napiętnowany, gdzie się namaszcza tych, którzy Panu służą (II Paral. XX).

I synowie Aarona, którzy obcy ogień zapalili na ołtarzu wbrew nakazowi Pańskiemu, zaraz zginęli w obliczu karzącego Pana".

(v) Por. przekład ks. Jana Czuja: "19. W ich ślady wstępują ci, którzy – wzgardziwszy tradycją Boga – do obcych lgną nauki i wprowadzają urzędy nauczycielskie ludzkiego ustanowienia. Tych Pan strofuje i gani w Ewangelii swej, mówiąc: «Odrzucacie przykazanie Boże, abyście ustawę waszą zachowali» (Mk VII, 9). Gorsza to zbrodnia od zbrodni upadłych, którzy jednak – skazani za nią na pokutę – pełnym zadośćuczynieniem przepraszają Boga. Tu szukają Kościoła i proszą ⁽¹⁾, tam sprzeciwiają się Kościołowi ⁽²⁾, tu mogła zajść konieczność, tam wola trwa w zbrodni; tu upadły sobie tylko zaszkodził, tam – kto usiłował stworzyć herezję lub schizmę, zwiódł wielu, pociągając ich za sobą; tu jest szkoda jednej duszy, tam niebezpieczeństwo bardzo wielu. Ten tu rozumie, że zgrzeszył, płacze i narzeka; tamten – nadęty w sercu swym i w samych grzechach sobie podobający, dzieci od matki oddziela, owce pasterzowi buntuje, sakramenty Boże zakłóca. I gdy upadły raz zgrzeszył, ten grzeszy co dzień. Wreszcie – upadły, przeszedłszy następnie męczeństwo, może dostąpić obietnic królestwa; tamten, gdyby zabity został poza Kościołem, nie może dojść do nagrody Kościoła.

(1) T. j. u upadłych.

(2) U buntowników. W tych zdaniach mamy doskonale i dosadne antytezy".

(w) Por. przekład ks. Jana Czuja: "20. I niech się nikt – najmilszi bracia – nie dziwi, że i spośród wyznawców ⁽¹⁾ niektórzy posuwają się do tego, skąd też pochodzi, że niektórzy tak słusznie i tak ciężko grzeszą. Wyznanie bowiem nie czyni wolnym od zasadzek diabelskich, ani też nie chroni całkowicie przed pokusami i niebezpieczeństwami, przed zakusami i atakami światowymi człowieka, żyjącego jeszcze na świecie.

Zresztą u wyznawców nigdy w późniejszym życiu nie widzieliśmy oszukaństw, zgwałceń, cudzołóstw, na co obecnie u niektórych z bólem i smutkiem patrzemy.

(1) Wyznawcą "confessor", nazywano tego, kto przetrzymał próbę prześladowania za wiarę. I z tych niektórzy odpadli do herezji lub schizmy".

(x) Diabeł jest więcej podrażniony, że chrześcijanin nie zaparł się wiary i, choć nie zamęczony na śmierć, ale zniósł wiele od prześladowców. (Przyp. ks. J. Cz.).

(y) Ks. Jan Czuj tłum.: "(...) skoro przez to samo zasłużył na większą karę".

(z) Por. przekład ks. Jana Czuja: "22. Albowiem i Judasza wybrał Pan wśród apostołów, a jednak potem Judasz zdradził Pana. Przez to jednak, że zdrajca Judasz odpadł od ich grona, nie upadła wiara i stałość apostołów. Tak i tu nieraz umniejszona została świętość i godność wyznawców, ponieważ załamała się wiara niektórych. Św. Paweł apostoł mówi w swym liście:".

(aa) Ten fragment z Listu do Rzymian w tłumaczeniu ks. Jana Czuja. W tłum. z "Homiletyki" trzymano się przekładu ks. Jakuba Wujka z Wulgaty: "*Boć cóż, mówi błogosławiony Apostoł w liście swoim, jeśli niektórzy nie uwierzyli? Aż niedowiarstwo ich w niwecz obróci wiarę Bożą?*".

(bb) Por. przekład ks. Jana Czuja: "23. Życzę zatem, najdrożsi bracia, i doradzam zarazem, by – jeśli to być może – nikt z braci nie zginął, a uradowana matka ⁽¹⁾ w łonie swym jedno ciało zgodnego ludu obejmowała. Jeżeli jednak niektórych przywódców schizm i sprawców niezgody, w ślepych i upartym zapamiętaniu trwających, nie zdoła na drogę zbawienia odwołać zdrowa rada, to wy inni, czy to w prostocie swej opanowani, czy błędem zwiedzeni, czy jakąś podstępna chytryością oszukani, wyzwólcie się z więzów oszukaństwa, uwolnijcie kroki od błędów, poznajcie prostą drogę życia niebieskiego. Oto głos Apostoła upominającego: (...).

(1) T. j. Kościół".

(cc) Tłumaczenie ks. Jana Czuja; w tłum. z "Homiletyki" trzymano się przekładu ks. Jakuba Wujka z Wulgaty: "*Opowiadamy wam bracia w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, iżbyście się odłączyli od każdego brata nieporządnie chodzącego, a nie według podania, które wzięli od nas*".

(dd) Por. przekład ks. Jana Czuja: "Należy oddalać się od grzeszących, albo raczej uciekać, aby – gdy ktoś łączy się ze źle chodzącymi i stąpa po ścieżkach błędu i zbrodni – błakając się poza drogą prawdy, także sam równej nie popełniał zbrodni. Jeden jest Bóg i Chrystus jeden i jeden Kościół Jęgo i wiara jedna i lud jeden w silną jedność ciała związkami zgody złączony.

Jedność zerwana być nie może, ani ciało jedno, rozerwaniem spoidła rozdzielone, po gwałtownym wyrwaniu wnętrzości, nie może być na sztuki poszarpane. Cokolwiek odeszło od macierzyńskiego pnia, nie będzie mogło osobno żyć i oddychać, traci podstawę zbawienia".

(ee) Por. przekład ks. Jana Czuja: "24. Duch Święty upomina nas i mówi: «Który jest człowiek, który chce żywota, i pragnie dni dobre widzieć? Strzeż języka twego od złego, a usta twoje niech nie mówią zdrady. Odwróć się od złego, a czyń dobrze; szukaj pokoju, a ścigaj go» (Ps. 33, 13 n.). Pokoju szukać i iść za nim winien syn pokoju. Od zła niezgody winien powściągać język swój, kto zna i miłuje związkę miłości. Do swych Boskich przykazań i zbawiennych nauk dodał Pan, będąc już bliskim męki, mówiąc: «Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam» (Jan XIV, 27). To dziedzictwo dał nam, wszystkie dary swego przyrzeczenia i nagrody za zachowanie pokoju przyobiecał. Jeżeli jesteśmy współdziedzicami Chrystusa, trwajmy w pokoju Chrystusa. Jeżeli jesteśmy dziećmi Boga, winniśmy być miłośnikami pokoju: «Błogosławieni – mówi – pokój czyniący, albowiem nazwani będą synami Bożymi» (Mt. V, 9). Synowie Boga powinni być czyniącymi pokój, łagodnego serca, prości w mowie, zgodni w uczuciu, związkami jednomyślności wiernie z sobą złączeni".

(ff) Por. przekład ks. Jana Czuja: "25. Ta jednomyślność była niegdyś za apostołów. Tak nowy lud wierzących, strzegąc przykazań Pańskich, podtrzymywał swą miłość. Stwierdza to Pismo Boże, które mówi: «A mnóstwa wierzących było serce jedno i dusza jedna» (Dz. Ap. IV, 32). I znów: «Wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie z niewiastami i z Maryją, matką Jezusową i z bracią jego» (Dz. Ap. I, 14). A ponieważ skutecznie się modlili, przeto z ufnością mogli uprosić, czegokolwiek od miłosierdzia Pańskiego żądali".

(gg) Por. przekład ks. Jana Czuja: "26. W nas jednomyślność do tego stopnia się zmniejszyła, że i w działaniu hojność się załamała. W tamtych czasach sprzedawali majątności, a składając sobie skarb w niebie, pieniądze oddawali apostołom, by je rozdzielali na użytek potrzebujących. A teraz z ojcowizny nie dajemy nawet dziesięciny; i gdy Pan każe sprzedawać, my raczej kupujemy i pomnażamy. Tak skończyła się w nas krzepkość wiary, tak omdlała siła wierzących. I dlatego, nasze uwzględniając czasy, mówi Pan w Ewangelii: «Wszakóż Syn Człowieczy, przyszedłszy, izali znajdzie wiarę na ziemi?» (Łk. XVIII, 8). Widzimy, że dzieje się tak, jak przepowiedział. Nie ma żadnej wiary w bojaźni Bożej, w prawie sprawiedliwości, w miłowaniu, w uczynku. Nikt nie myśli o bojaźni przed rzeczami przyszłymi, przed dniem i gniewem Bożym, i nikt się nie zastanawia nad przyszłymi karami na niewierzących, i nad karami wiekiustymi, przeznaczonymi dla wiarołomnych. A tego obawiałoby się sumienie nasze, gdyby wierzyło. Nie obawia się, ponieważ w ogóle nie wierzy. Gdyby zaś wierzyło, to by się strzegło. Gdyby się strzegło, uchodziłoby cało.

27. Zbudźmy się, jak możemy, najdrożsi bracia, i przerwawszy sen zastarzałej bezczynności, czuwajmy nad zachowywaniem i wypełnianiem przykazań Pana. Bądźmy takimi, jakimi być sam nam przykazał, mówiąc: «Niech będą przepasane biodra wasze i pochodnie gorejące w rękach waszych, a wy podobni ludziom, czekającym na pana swego, kiedy by z gód powrócił; aby, gdy przyjdzie i zakłóćce, natychmiast mu otworzyli. Błogosławieni oni służą, których przyszedłszy Pan znajdzie czuwających» (Łk. XII, 35 n.).

Przepasani być musimy, by nas, gdy nadejdzie dzień wyprawy, nie zastał uwikłanych i nieprzygotowanych. Niech świeci i błyszczy światło nasze w dobrych uczynkach, by nas przeprowadziło z nocy tego świata do światła jasności wiekiustej. Oczekujmy zawsze troskliwie i z baczeniem nagłego dnia Pana, by – gdy zapuka, czuwała wiara nasza, mająca za czuwanie odebrać nagrodę od Pana. Jeżeli te przykazania zachowamy, jeżeli te upomnienia i zlecenia wypełniać będziemy, nie możemy być podczas snu przez oszukańczego diabła zaskoczeni, a jako czuwający służą z Chrystusem Panem królować będziemy".

(hh) Por. 1) Św. Cyprian, Biskup Kartaginy, [*O śmiertelności \(Liber de mortalitate\)*](#).

2) Kwintus Septymiusz Florens Tertulian, [*Preskrypcja przeciw heretykom*](#).

3) Św. Wincenty z Lerynu, [*Pamiętnik \(Commonitorium\). Rozprawa Pielgrzyma o starożytności i powszechności wiary katolickiej przeciw niezbożnym nowościom wszystkich kacerzy*](#).

4) Św. Fulgencjusz, Biskup w Ruspe, [*O wierze czyli o regule prawdziwej wiary do Piotra*](#).

5) Św. Augustyn Biskup, Doktor Kościoła, *Pisma katechetyczne. (Początkowe nauczanie katechizmu. Mowa o Symbolu do katechumenów. Wiara, nadzieja i miłość. Wiara i uczynki. Chrześcijańska walka).*

6) Ks. Maciej Sieniatycki, a) *Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna.* b) *Zarys dogmatyki katolickiej.*



([HTM](#))